

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ANNA KARNA: Dzień dobry państwu. Anna Karna. Zapraszam na kolejną rozmowę w Audycjach Kulturalnych. Trzydziestego grudnia odbędzie się premiera Pastorałek staropolskich w wykonaniu Polskiej Opery Królewskiej. O spektaklu opowie pan Jacek Urbaniak, kompozytor muzyki i autor opracowania muzycznego tego wydarzenia. Dzień dobry.

JACEK URBANIAK: Dzień dobry państwu.

ANNA KARNA: To nie będzie koncert, a właśnie spektakl.

JACEK URBANIAK: To prawdziwy spektakl muzyczny, a może nawet operowy, bowiem historię wszyscy znamy, powtarzamy ją od małego dziecka, a to, co może ją uczynić szczególną, to język, w którym się ją opowiada, to słowa, jakimi się mówi, oraz muzyka, jak się to śpiewa, jak się to gra, jak się to tańczy. Słowa tym razem wybraliśmy z panią Jitką Stokalską, która jest głównym inscenizatorem, z pastorałek z szesnastego, siedemnastego, osiemnastego i dziewiętnastego wieku, które są zanotowane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i w zbiorach Ossolińskich. Ja też korzystałem ze zbiorów muzycznych, głównie dziewiętnastowiecznych. Kolędy są znacznie starsze niż dziewiętnasty wiek, ale dopiero w dziewiętnastym wieku ksiądz Michał Mioduszewski zapisał je w swoich śpiewnikach, które były wydawane bardzo, bardzo, bardzo często. Drugi taki znany bardzo śpiewnik, który funkcjonuje w kościołach do dzisiaj, a powstał w dziewiętnastym wieku, to Śpiewnik kościelny Jana Siedleckiego. A to, czego nie było w tych śpiewnikach, to jest w zbiorach sióstr karmelitanek z Krakowa i sióstr benedyktynek, koło Krakowa, w Staniątkach. To są te główne źródła, z których korzystałem, dobierając muzykę, a jak nie mogłem do pewnych tekstów znaleźć jakichś odpowiedników muzycznych, to skomponowałem muzykę w stylu dawnym. Muszę jeszcze wspomnieć o kompozytorach, których melodii użyłem, bardzo znanych, dobrych polskich kompozytorach: Władysław z Gielniowa, notabene, patron Warszawy, z przełomu piętnastego i szesnastego wieku, Mikołaj Gomółka, sławny kompozytor, który wraz z Janem Kochanowskim w tysiąc pięćset osiemdziesiątym roku wydał sto pięćdziesiąt psalmów tłumaczonych przez Kochanowskiego na polski. Następnie Sebastian Klonowic, to kompozytor, który był politykiem również, był burmistrzem Lublina w czasach renesansu, w podobnym czasie, jak Kochanowski i Gomółka; oraz kompozytor pruski, pomorski, z Braniewa, ale Braniewo było wtedy w Prusach, Mateusz Weisselius. Takich kompozytorów wykorzystywałem, oraz też kompozytorów anonimowych, których nazwisk nie znamy.

ANNA KARNA: Bożonarodzeniowa muzyczna kultura staropolska jest niezwykle bogata, ale czy znany jest ten początek, kiedy w Polsce dokładnie pojawiły się kolędy i pastorałki?

JACEK URBANIAK: Jedną z najstarszych kolęd, do których mamy dostęp obecnie, jest kolęda z piętnastego wieku, którą śpiewa archanioł Gabriel w scenie zwiastowania w naszej pastorałce. Kolęda towarzyszy nam od bardzo dawna, ale krucho było z zapisywaniem jej, dlatego ta piętnastowieczna kolęda, o której wspominałem wcześniej, uważana jest za jedną z pierwszych.

ANNA KARNA: W rozwoju tradycji pastorałkowej szczególną rolę odegrał Leon Schiller i dziś mówi się o fenomenie pastorałki Schillera.

JACEK URBANIAK: Leon Schiller prawie sto lat temu, a może nawet dokładnie sto lat temu, zabrał się za pastorałki, korzystając z podobnych źródeł jak my, a więc ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, z Ossolineum, i zaprosił do współpracy znanego wówczas kompozytora, Jana Maklakiewicza, który ma ulicę w Warszawie, i powstała właśnie pastorałka, która została opublikowana w latach dwudziestych ubiegłego wieku i właściwie grana jest do dzisiaj. Ja sam jako nastoletni chłopak chodziłem do teatru, oglądałem pastorałkę Leona Schillera, a jakichś dziesięć lat temu zwróciło się do mnie Polskie Radio, żebym tę pastorałkę nagrał, i nagrałem ją dla Teatru Polskiego Radia, więc mam ją w pamięci, ale nauka idzie naprzód i odkryto wiele, wiele innych tekstów i opublikowano je, i Jitka Stokalska wraz ze mną sięgnęła po te niewykorzystane przez Leona Schillera teksty, które tutaj leżą na biurku przede mną, i sama ułożyła scenariusz. Ja natomiast mam w głowie doskonale pastorałkę Schillera i Maklakiewicza, grałem ją, nagrałem ją, byłem w teatrze, w Teatrze Polskim, kochałem ją właściwie.

ANNA KARNA: Jakie teksty zatem wykorzystali państwo do tego spektaklu, do Pastorałek staropolskich?

JACEK URBANIAK: Posłużyliśmy się tekstami, które zapisane są w pracach Biblioteki Narodowej, pochodzą z Biblioteki Jagiellońskiej, z Ossolineum i od licznych rękopisów jezuickich, bowiem zakon jezuitów odpowiadał w Polsce za oświatę, to było główne źródło szkolenia Polaków, i w czasie adwentu, i w czasie Bożego Narodzenia te teatry jezuickie, szkolne teatry grały jasełka, i niektóre z nich zostały zapisane, więc leży tu przede mną Wydawnictwo Biblioteki Narodowej pod tytułem „Staropolskie pastorałki dramatyczne. Antologia” pod redakcją profesora Jana Okonia, i z tej skarbnicy wybraliśmy.

ANNA KARNA: W tym spektaklu usłyszymy aż cztery rodzaje muzyki.

JACEK URBANIAK: Pierwszy: kolędy. Usłyszymy znane kolędy: „Lulajże, Jezuniu”, „Tryumfy”, „Anioł pasterzom mówił”, rozpoznamy je, nawet będziemy namawiać publiczność, żeby z nami zanuciła na koniec przedstawienia te kolędy. Drugi rodzaj muzyki, to wspomniani przez mnie kompozytorzy, których mam w głowie od trzydziestu lat, bo przecież prowadzę zespół muzyki dawnej. Podałem po prostu ich melodie, które miały inne teksty niż teksty o Bożym Narodzeniu, i do tych tekstów dopasowałem muzykę z pastorałek. To było bardzo łatwe w przypadku tekstów wierszowanych, ale kiedy natrafiłem na takie teksty, których nie dało się podłożyć do znanych melodii, to musiałem te melodie wymyśleć. Trzeci to melodie ludowe, bo jest wiele scen z pasterzami, i te sceny opatrzyłem muzyką ludową z południowych kresów Rzeczypospolitej i o nieco góralskim wydźwięku. W „Śpiewce śmierci” wykorzystałem melodię ludowej piosenki „Umarł Maciek, umarł”. Nie wiem, czy państwo ją pamiętają, zagram tutaj na fleciku, mam ze sobą.

♪ [MUZYKA]

JACEK URBANIAK: Tak.

ANNA KARNA: **Pięknie!**

JACEK URBANIAK: Mamusia mi nuciła, pamiętam. A w pieśni diabła „Biada, biada” zacytowałem melodię tańca „Dryguła” z siedemnastowiecznego zbioru z kresów wschodnich z Połocka, ten z kolei taki jest.

♪ [MUZYKA]

JACEK URBANIAK: Taka melodia. To brzmi na fleciku anielsko i delikatnie, ale jak to zabrzmiały puzony, waltornia, potężne instrumenty, to się robi diabelsko. I wreszcie czwarty rodzaj muzyki to sceny, w których występuje Herod, rabin, trzech królowie, to dobrałem do tego muzykę orientalną. Wystarczy po prostu przyjrzeć się skalom arabskim, skalom żydowskim i napisać w tych skalach melodie. Po reakcji śpiewaków widzę, że taki wkład z innego świata bardzo ożywia ich odczucia i to się podoba.

ANNA KARNA: Śpiewacy nie będą tylko śpiewać, wykonywać arie, pieśni czy kolędy, ale będą mieli także teksty mówione. To chyba dosyć rzadkie zjawisko w operze?

JACEK URBANIAK: Tak. Często widzę, jak oni zmagają się z tym trudnym tekstem, staropolszczyzna jest bardzo, bardzo skomplikowanym językiem. Występuje tam wiele głosek, których już dzisiaj nie ma, na przykład to twarde h, przedniojęzykowe ł, ale jest na każdej próbie pani profesor z Akademii Teatralnej, która pilnuje tego ł. Muszę powiedzieć, że czasami mnie to śmieszy, jak prosty pastuch śpiewa „A bydło się pokładło”.

ANNA KARNA: Haha.

JACEK URBANIAK: Przypuszczalnie jednak tak to było, nie mamy przecież nagrań z tamtego okresu, nie wiemy dokładnie. No, ale pani profesor pilnuje, żeby ta wymowa przedniojęzykowego ł była, oraz twardego h też była.

ANNA KARNA: Okazuje się przy tej okazji, jak wiele było humoru i prostolinijnej religijności u naszych staropolskich przodków.

JACEK URBANIAK: Podziwiam ich, muszę powiedzieć, naszych przodków, że ta ich religijność nie była na piedestale, tylko jakby taka na ulicy, w gospodarstwie, i poza tym podziwiam ich temperament i humor. Tam jest mnóstwo scen satyrycznych, zwłaszcza u pasterzy, ale też u świętego Józefa, którego znamy ze świętych obrazów jako takiego przystojnego starszego pana, ale nie za starego, a u nas jest on staruszką, który stęka i tak narzeka, że musi iść do tego Betlejem, ciągnąć te sanki (bo jesteśmy w Polsce, wiemy, że w Betlejem przecież nie ma sanek), narzeka, że musi ciągnąć pojazd z ciężarną Maryją, że po co mu to wszystko? – zupełnie inne spojrzenie, które pasjonuje, widzę, panią reżyser. Ona wychwyca takie sceny nietypowe, samo życie.

ANNA KARNA: Jak duży zespół Polskiej Opery Królewskiej będzie opowiadał nam tę historię narodzenia Jezusa?

JACEK URBANIAK: Dyrektor Opery Królewskiej pan Andrzej Klimczak zlecił mi w marcu, że mam zaangażować, napisać dla wszystkich, a więc jest to kilkunastu solistów w podwójnym składzie, więc są dwie Maryje, dwóch Józefów i jeden Herod, kilku diabłów, kilku pasterzy, zespół wokalny, który przypomina mi nieco chór w teatrach greckich, bo wyśpiewuje takie morały, potępia Heroda, wychwala Maryję. Tym zespołem wokalnym kieruje pan Jakub Szafranski. W Pastorałkach staropolskich olbrzymią rolę odgrywa orkiestra. Za pomocą fletu,

klarnetu, puzonu, rogu można bardzo dużo opowiedzieć. Zwłaszcza instrumenty dęte są mi bardzo bliskie, bo one mają charakterystyczny dźwięk, Mozart powiedział o nich, że jak zagra instrument dęty, to tak, jakby się otworzyło okno pełne światła i powietrza. Miał wiele racji, dźwięki instrumentów dętych wprowadzają wiele charakteru, wiele zainteresowania. Orkiestrą tą, jak też i całym spektaklem kieruje pan Karol Szwech, młody początkujący dyrygent, z którym współpracuje się znakomicie. No i scenografia. W teatrze, przepięknym Teatrze Stanisławowskim, który cudem ocalał z pożogi wojennej, jest to jeden z najpiękniejszych teatrów, scenografia będzie królewska, a więc pastorałka po królewsku. Za scenografię tę odpowiada pani Marlena Skoneczko.

ANNA KARNA: **Przecież to radosny bardzo spektakl.**

JACEK URBANIAK: Tak.

ANNA KARNA: **Rodzi się Jezus, rodzi się zbawiciel świata. Rozumiem, że będzie dużo dźwięków i brzmień pełnych nadziei i radości właśnie.**

JACEK URBANIAK: Tak to będzie. Chociaż jak jestem na próbach, to widzę mozolną robotę, jakie to jest trudne, jakie to jest skomplikowane, każdy fragment powtarza się dziesiątki razy po to, by po wyjściu na scenę publiczność myślała, że to jest takie piękne, takie proste, takie radosne. I tak musi być. Premiera jest trzydziestego grudnia dwa tysiące dwudziestego drugiego roku, a następne przedstawienia są wokół święta Trzech Króli. Serdecznie zapraszam.

ANNA KARNA: **Piątego, szóstego i siódmego stycznia.**

JACEK URBANIAK: Tak.

ANNA KARNA: **Zapraszamy wszystkich państwa do Teatru Stanisławowskiego na Pastorałki staropolskie. Gościem Audycji Kulturalnych był pan Jacek Urbaniak, kompozytor muzyki i autor opracowania muzycznego tego wydarzenia. Bardzo dziękuję za to spotkanie.**

JACEK URBANIAK: Dziękuję państwu i wszystkiego najlepszego.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.